

dr hab. Maciej Zakrzewski  
Katedra Historii Doktryn Politycznych i Prawnych  
Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

## Recenzja

rozprawy doktorskiej pana Grzegorza Cwiękały pt. *Myśl Europejska w koncepcjach środowiska tygodnika „Najwyższy Czas!” w latach 1990-2010* napisanej w roku 2023 pod kierunkiem prof. dr hab. Witolda Stankowskiego oraz dr Anny Krzynówek-Arndt.

W przedstawionej do recenzji rozprawie pan Grzegorz Cwiękała podjął wysiłek opisania szeroko rozumianych koncepcji dotyczących Europy oraz integracji europejskiej prezentowanych na łamach tygodnika „Najwyższy Czas!” w pierwszych dwóch dekadach istnienia pisma. Co ważne, lata te nakładają się również na okres pierwszych dwudziestu lat III Rzeczypospolitej. Wybór tematu należy uznać za trafny. Wprawdzie obecnie pismo nie stanowi już istotnego punktu odniesienia dla debat politycznych, to jednak w omawianym okresie było bardzo wyrazistym i istotnym forum kształtowania części prawicowej opinii publicznej. Niemal przez cały omawiany w pracy okres było ono związane z Unią Polityki Realnej i można stwierdzić, że było nieformalnym organem tego stronnictwa. Wprawdzie UPR nigdy nie była wpływową partią polityczną, zazwyczaj działała poza parlamentem, to jednak samo pismo wywierało niemarginalny wpływ na kształtowanie opinii publicznej, szczególnie ówczesnej młodzieży. Można zaryzykować twierdzenie, iż to właśnie prosta i charakterystyczna publicystyka Janusza Korwin-Mikkego i „Najwyższego Czasu!” w dużej mierze ukształtowała znaczny segment elektoratu zyskującej dziś na sile Konfederacji. Uwzględniając powyższe uwagi należy stwierdzić, że znaczenie rozprawy p. Grzegorza Cwiękały wybiega poza zwykłą rekonstrukcję treści prezentowanych na łamach pisma, ale może być traktowane jako studium genealogii ruchów eurosceptycznych (z dużym naciskiem na wspomnianą Konfederację), a te natomiast od dłuższego czasu przestały być kojarzone z politycznym marginesem, a stają się istotnym elementem życia politycznego.

Pan Grzegorz Cwiężka postanowił nadto poświęcić sporo wysiłku na przedstawienie „myśli europejskiej” w szerokim kontekście ideowym. Z jednej strony ukazał on genealogię doktrynalną środowiska, z drugiej zaś wiele miejsca poświęcił opisowi i analizie nieoczywistych związków pomiędzy liberalnymi a konserwatywnymi komponentami ideowego profilu tygodnika. Takie ujęcie tematu wydaje się właściwe, gdyż osadza prezentowane elementy doktryny w szerszym planie i pozwala wyprowadzić wnioski wybiegające poza prostą analizę źródła.

Za trafny należy uznać wybór ram chronologicznych. O ile data początkowa jest oczywista z racji momentu powołania pisma, to również data końcowa – rok 2010 została przez autora właściwie uzasadniona. Autor wskazał, iż rok 2009 zamykał okres reformowania Unii Europejskiej (wejście w życie Traktatu Lizbońskiego). Ponadto pierwsze 20 lat obejmuje okres przedakcesyjny i pierwsze lata członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Dzięki temu ujęciu można uzyskać właściwą próbę i zestawienie dwóch perspektyw: zewnątrz- i wewnątrzunijnej. Okres ten więc obejmuje czas formułowania opinii względem samej przynależności Polski do Unii Europejskiej, warunków akcesji oraz dyskusji toczonych już w ramach samych struktur. Autor właściwie również wskazuje na zróżnicowanie środowiska (s. 10-12) i istnienie rozmaitych podgrup (jak np. polscy monarchiści) czy samodzielnych autorów. Taka konstatacja ma istotne znaczenie dla wartości dalszej analizy. Jednak zdecydowanie należałoby o wiele bardziej szczegółowo rozpisać topografię autorów pisma, wskazując bezpośrednio na tych, którzy związani są z rdzeniem ideowym i tych oscylujących na jego obrzeżach. Mimo tego braku, autor praktycznie stosuje to rozróżnienie intuicyjnie, gdyż zdecydowanie koncentruje swoją uwagę na autorach wiodących (np. Janusz Korwin – Mikke, Stanisław Michalkiewicz), przywołując pozostałych wedle merytorycznej zasadności. Więc w ostatecznym rezultacie otrzymujemy w miarę reprezentatywny i spójny obraz ideowy tak szeroko rozumianej grupy publicystów.

Konstrukcje pracy należy uznać za poprawną i względnie spójną. Jedyna uwaga jaka może być zgłoszona w tym względzie dotyczy bardzo rozbudowanego ostatniego rozdziału, który de facto winien być w wersji skróconej elementem wprowadzenia we właściwą tematykę pracy.

W rozdziale pierwszym autor podjął próbę opisu ideowych źródeł pisma, szczególnie w obliczu napięć jakie występują pomiędzy doktryną konserwatywną, a liberalną. Autor stworzył



szeroką panoramę zawierającą z jednej strony nawiązania do klasycznych myślicieli obu szkół (J. Locke, E. Burke), ale także przywołał wątki polskie (np. S. Kisielewski, M. Dzielski). Uznanie Johna Locke'a jako prekursora konserwatyzmu należy jednak uznać za błąd (s. 23). Autor ukazuje rozbieżności obu szkół politycznego myślenia (s. 25 i n.). Należy jednak zaznaczyć, iż czyni to nieco schematycznie i stosuje pewne uproszczenia, które zaciemniają właściwy obraz. Ta klarowność jest szczególnie ważna w przypadku próby poszukiwania punktów wspólnych, umożliwiających opisanie identyfikacji „konserwatywno-liberalnej”. Przede wszystkim widoczny jest brak ważnego odniesienia do tradycji oświecenia brytyjskiego, a szczególnie szkockiego. Stąd twierdzenie, że konserwatyści nie uznawali racjonalizmu (s. 26) nie odpowiada prawdzie, gdyż nie uznawali (jeśli możemy zastosować tak szerokie określenie) racjonalizmu abstrakcyjnego, kojarzonego głównie z oświeceniem francuskim. Zarówno wykształcenie się spójnej doktryny liberalnej, jak i konserwatywnej (w tej brytyjskiej wersji) związane było z różnicami na tle właśnie szeroko rozumianego oświecenia. Uwzględnienie tych podziałów, o których pisał m.in. Hayek w eseju *O prawdziwym i fałszywym indywidualizmie*<sup>1</sup>, pozwoliłoby na głębsze ukazanie różnic, ale i możliwych punktów stykowych. A przede wszystkim umożliwiłoby pogłębioną odpowiedź na pytanie czy udało się na łamach omawianego pisma stworzyć spójną syntezę obu doktryn, czy mamy do czynienia raczej z retorycznym zlepkiem haseł, które nabierają znaczenie tylko w doraźnych kontekstach politycznych. Warto w tym miejscu postawić otwarte pytanie o „dominujący komponent” w ideologii „Najwyższego Czasu!”, gdyż wydaje się, iż ów klasycznie rozumiany liberalizm gospodarczy, uzasadniany bardziej podług tradycji anglosaskiego, protestanckiego indywidualizmu niż kontynentalnej tradycji prawa naturalnego, jest właściwym rdzeniem, a element konserwatywny wyłącznie jego uzupełnieniem. W przypadku tego środowiska trudno mówić o syntezie równych składowych, a raczej akomodacji wątków konserwatywnych do uprzedniego silnego i decydującego wzorca liberalnego. Ta kwestia oczywiście może być przedmiotem dalszych badań i dyskusji.

W przypadku analizy polskich wzorców autor trafnie podkreślił rolę Stefana Kisielewskiego, Janusza Szpotańskiego i Mirosława Dzielskiego czy przedstawicieli tzw. krakowskiej szkoły ekonomicznej. Polscy konserwatyści – za charakterem zawartości pisma -

---

<sup>1</sup> F. Hayek, *Indywidualizm prawdziwy i fałszywy*, [w:] tenże, *Indywidualizm i porządek ekonomiczny*, Kraków 1998, s. 7-41.



zarysowani są jedynie symbolicznie (nota bene trudno uznać Józefa Mackiewicza za konserwatystę, s. 52), co odzwierciedla w jakiejś mierze również rozłożenie akcentów w ideowym obliczu tygodnika. Autor przywołuje poszczególne artykuły poświęcone krajowym zachowawcom (głównie w kontekście realizmu politycznego). Jednak są to teksty przyczynkarskie. Ta słaba obecność odniesień do krajowych konserwatystów również jest wymowna jeśli chodzi o zakres i stopień zachowawczej inspiracji dla omawianego środowiska.

W rozdziale drugim autor omawia poglądy współpracowników „Najwyższego Czasu!” względem wartości cywilizacji europejskiej i przynależności do niej Polski. Autor rozpoczyna rozważania od przywołania głównych, w jego opinii, filarów cywilizacji europejskiej. Z pewnością wymienione elementy jak: tradycja grecka, rzymska i chrześcijaństwo nie budzą zastrzeżeń, jednak nie sposób nie zadać pytania o oświecenie, które nawet Jan Paweł II włączył do kanonu europejskości<sup>2</sup>. Co więcej, to przywołana doktryna liberalna, tak ważna w publicystyce „Najwyższego Czasu!”, również jest produktem tej epoki. Nawet jeśli autor wyznaje inny pogląd, to kwestia winna być jednak głębiej rozważona. Szczególnie, że to tradycja oświecenia i jej konsekwencje problematyzują, w opinii autorów „NCz!”, „europejskość” Europy. Pan Grzegorz Cwiękała skrupulatnie rejestruje wypowiedzi poszczególnych publicystów. W wielu jednak przypadkach ostrość ich wypowiedzi związanych m.in. z wpływem Żydów na cywilizację europejską (s. 61, 92 in.), z porównaniami Unii Europejskiej do Związku Sowieckiego (s. 76) czy III Rzeszy (s. 188) wymagałby jednak jakiegoś komentarza. W przypadku tego rozdziału narracja opierająca się na relacji wypowiedzi czasem prowadzi do konfuzji na ile mamy do czynienia z opiniami publicystów, a na ile z oglądem sprawy samego autora. Natomiast w kontekście tego rozdziału istotnym byłoby zarysowanie problemu stosunków publicystów do chrześcijaństwa. Autor przywołuje wielokrotnie twierdzenia pojawiające się w „Najwyższym Czasie!” o konieczności obrony wartości chrześcijańskich, jednak czasami widoczne jest posługiwanie się pojęciami i kategoriami obcymi tej tradycji (tezy J. Korwin Mikkego o pozytywizmie prawniczym, s. 110 – 111, czy o „socjalistycznym” charakterze Katolickiej Nauki Społecznej, s. 345 czy zgoła odmienne od nauk św. Tomasza z Akwinu interpretowanie prawa naturalnego). Można odnieść wrażenie, że sojusz

---

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiąclecia*, Kraków 2005, s. 111 i n.



z „wartościami chrześcijańskimi” ma charakter nie ideowy, ale polityczny. Jednak to mogłaby ujawnić pogłębiona analiza zagadnienia.

Rozdziały pracy, w których autor prezentuje bieżące komentarze i uwagi publicystów „Najwyższego Czasu!” odnośnie drogi akcesyjnej i działań Polski, jak i charakteru instytucji europejskich po 2004 r., należą do najlepszych części pracy i stanowią właściwą część rozprawy.

Pan Grzegorz Cwiękała niezwykle skrupulatnie przytacza opinie, polemiki z oficjalnym nurtem polskiej polityki prowadzone na łamach tygodnika. Trzeźwo ocenia postulaty związku z NAFTA, (s. 123-130) oceniając, iż w środowisku nabrały one charakteru wręcz mitologicznego.

Z przedstawionych analiz wyłaniają się najważniejsze, aktualne do dziś, elementy postawy eurosceptycznej, w której miesza się rzeczowa krytyka przerostu unijnej biurokracji ze zwykłą, często populistyczną retoryką polityczną. Widoczny jest wyraźny rozdźwięk pomiędzy istniejącymi realiami polityki europejskimi, a postulatami środowiska zmierzającymi, jak w przypadku polityki państwowej, do poszerzenia sfery swobodnej wymiany towarów, ludzi i usług i maksymalnie możliwego ograniczenia ogólnych regulacji. Autor w tej części pracy często formuje własne oceny opisywanego stanowiska i konfrontuje je z opracowaniami przedmiotu, co należy uznać za istotny wkład autorski.

Niestety autor nie poświęcił większej uwagi porównaniu poglądów autorów gazety z argumentami przedstawianymi wówczas przez inną pravicową eurosceptyczną formację, tj. Ligę Polskich Rodzin. To zagadnienie przywołane jest tylko w jednym akapicie (s. 179). Natomiast takie zestawienie dwóch odmiennych, ale dzielących analogiczne nastawienie do instytucji europejskich stronnictw, mogłoby prowadzić do interesujących wniosków, szczególnie w kontekście prób podjętych w rozdziale ostatnim dotyczącym umiejscowienia „Najwyższego Czasu!” na planie pravicowej myśli politycznej. Nadto w związku z faktem, iż duża część polityków LPR współtworzy z dawnymi działaczami UPR partię Konfederacja, taka analiza mogłaby prowadzić do ciekawych konkluzji wybiegających poza wymiar historyczny.

Ostatni rozdział poświęcony umiejscowieniu środowiska na mapie polskiej prawicy mocno wykracza poza główny temat pracy i de facto stanowi samodzielną i luźno związaną z całością część. Autor stara się z jednej strony tworzyć kanon koncepcji pravicowych i



lewicowych, z drugiej zaś dokonuje sprawnej analizy ewolucji polskiej prawicy odbywającej się w specyficznych warunkach transformacji. W pierwszym przypadku można podnieść zarzut, iż pojęcia prawicy i lewicy (niewyczerpujących dla opisu spectrum politycznych stronnictw) mają w dużej mierze charakter relacyjny i o wiele trudniej niż w przypadku „konserwatyzmu” i „liberalizmu” ująć jakiś ahistoryczny kanon idei. Na manowce mogą prowadzić publicystyczne uwagi M. Chodakiewicza o związku prawicy z pojęciem natury (s. 274). Nie można wszakże pominąć naturalistycznych wątków oświecenia francuskiego. Ponadto w pewnych okresach historycznych formacje lokowane na prawicy sięgały po elementy doktryn lewicowych (np. narodowi socjaliści czy przedstawiciele niemieckiej rewolucji konserwatywnej). Nadto na całą skomplikowaną strukturę nakładają się cechy charakterystyczne dla poszczególnych doświadczeń narodowych. Wydaje się, że nie można określić uniwersalnego wzorca, a tym samym używanie kategorii „prawica” i „lewica” z punktu widzenia naukowego ma bardzo wąskie zastosowanie. Autor jednak, co ważne, rekonstruuje te pojęcia na gruncie doświadczenia polskiego i ukazują panoramę środowisk, partii, które składają się na szeroko rozumianą, już historycznie uchwytną, prawicę. W przypadku opisu środowisk konserwatywnych doby PRL, warto byłoby także uwzględnić m.in. środowisko krakowskiej „Arki” (z której wyrosła grupa „Arcan”), a także wskazać na ważne postaci związane z odnowieniem refleksji konserwatywnej (w tym konserwatywno-liberalnej) nad Wisłą, jak Bronisław Łagowski czy Marcin Król. Warto byłoby również przywołać uwagi problematyzujące doświadczenie „Solidarności” względem kategorii prawicowych przedstawione choćby w *Myślach staroświeckiego Polaka* Piotra Wierzbickiego<sup>3</sup>. Autor również winien przynajmniej uwzględnić mającą znaczenie dla ruchu narodowego, acz obecnie zapominaną, tradycję „prawicy” reżimowej, skupionej wokół np. Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”. Podział na prawicę i lewicę, w związku z historią walk frakcyjnych na łonie partii komunistycznej, nie był idealnie tożsamy z podziałem na „komunistów” i „antykomunistów”. Ten wątek ma znaczenie dla znajdującego się na stronie 282 r. opisu prawicy narodowej. W dalszej części rozdziału autor przedstawił poglądy prezentowane na stronach „Najwyższego Czasu!” odnośnie spraw krajowych. W bardzo przejrzysty i uporządkowany sposób wskazał główne założenia programu ustrojowego, ekonomicznego oraz stanowiska względem bieżących spraw

---

<sup>3</sup> P. Wierzbicki, *Myśli staroświeckiego Polaka*, Londyn 1985.



politycznych. Ta ciekawa i bardzo rozlubowana analiza winna jednak raczej w skróconej formie poprzedzać rozważania odnośnie tematu wyrażonego w tytule.

Ponadto w kontekście założeń pracy odnośnie rekonstrukcji polskiego konserwatywnego – liberalizmu widoczny jest brak odniesień do innych polskich koncepcji tego nurtu o zasadniczo odmiennej wymowie niż opisywana grupa. W latach 90. bardziej dojrzałe warianty konserwatywnego liberalizmu próbowało wypracować wiele środowisk, m.in. „Znak”, „Arcana”, warszawski Klub Krytyki Politycznej. Z lektury rozprawy można odnieść wrażenie, że publicyści „Najwyższego Czasu!” jako jedyni podjęli próbę dokonania ideowej syntezy tych dwóch ważnych tradycji myślenia o polityce. W rzeczywistości była to grupa z pewnością o najbardziej wyrazistym charakterze, ale pod kątem dojrzałości refleksji jednak lokującym się bliżej obszaru publicystyki niż rzetelnego namysłu.

Istotnym elementem widocznym w pracy (w ostatnim rozdziale), acz niepogłębionym odrębnymi rozważaniami jest związek „Najwyższego Czasu!” z Unią Polityki Realnej. Ten wątek relacji z partią winien być choćby skrótowo omówiony we wstępnej części pracy.

Praca oparta jest na bardzo wnikliwej analizie źródeł, szczególnie roczników „Najwyższego Czasu!”. Uzupełniona jest licznymi opracowaniami przedmiotu. Warto jednak przywołać kilka tytułów, które mogłyby być ważnym punktem odniesienia dla badań prowadzonych przez autora. Po pierwsze należy wskazać pracę Rafała Olszowskiego dotyczącą myśli politycznej Edmunda Burke’a<sup>4</sup> oraz pracę Tomasza Turlejskiego omawiającą filozofię polityczną Davida Hume’a<sup>5</sup>. Obie książki pozwoliłyby autorowi bliżej zaznajomić się ze specyfiką brytyjskiego konserwatyzmu, a tym samym lepiej opracować trudne zagadnienie relacji pomiędzy konserwatyzmem (w tym kontekście anglosaskim), a liberalizmem. Po drugie w kontekście rozważań o suwerenności (s. 162 i n.) niezmiernie brakuje odwołania do pracy Jacka Czaputowicza<sup>6</sup>, w której zawarty jest bardzo wnikliwy przegląd teorii suwerenności, również w kontekście relacji z Unią Europejską. Po trzecie, cennym byłoby jednak skonfrontowanie przywołanych postulatów z tezami zawartymi w książce współpracownika

---

<sup>4</sup> R. Olszowski, Edmund Burke. *Trwałość i zmiana*, Kraków 2021.

<sup>5</sup> T. Tulejski, *Konserwatyzm bez Boga. Dawida Hume’a wizja społeczeństwa, państwa i prawa*, Warszawa 2009

<sup>6</sup> J. Czaputowicz, *Suwerenność*, Warszawa 2018

„NCz!” Tomsza Gabisia pt. *Gry imperialne*<sup>7</sup>. Po czwarte w pracy Pawła Kosmali<sup>8</sup> dotyczącej przedwojennych koncepcji integracji europejskiej można odnaleźć wiele ciekawych uwag odnośnie stosunku przedwojennych konserwatystów wobec tego zagadnienia.

Pod względem językowym praca napisana jest poprawną polszczyzną. Autor prowadzi wywód w sposób przejrzysty i logiczny. Razi jednak nagminnie występujący techniczny, ale bardzo częsty błąd zastąpienia przecinka przez kropkę (bądź rozpoczęcia zdania z małej litery – różnie można to interpretować), przez co powoduje dużą konfuzję przy lekturze rozprawy (np. s. 4, 8, 10, 11, 12, 15, 21, 23, 24 itd.). Autor również stosuje zróżnicowany zapis odnośnie Kościoła katolickiego (np. Kościół Katolicki s.344, kościół katolicki s. 348 i Kościół katolicki s. 342). Jednak są to drobne niekonsekwencje.

Przedstawiona do recenzji praca autorstwa pana Grzegorza Cwiękały z pewnością wymaga pewnych pobocznych uzupełnień, jednak bez wątplenia spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim w ustawie o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz stopniach naukowych i tytułach w zakresie sztuki. W związku z tym wnoszę o dopuszczenie Pana Grzegorza Cwiękały do publicznej obrony.

Wojciech Zolner

---

<sup>7</sup> P. Kosmala, *Na straży Starego Kontynentu: jedność Europy w polskiej myśli konserwatywnej lat 1914-1945*, Natolin 2020

<sup>8</sup> T Gabiś, *Gry imperialne*, Kraków 2008.